

Wyższy VAT zabierze im pracę

24 grudnia 2012

Wielkopolska Izba Rolnicza protestuje przeciwko podwyższaniu stawki podatku VAT na wyroby rękodzielnicze. List w tej sprawie wysłano do Ministerstwa Finansów.

Jak informuje Polska Agencja Prasowa, list jest reakcją na plany ministerstwa, które chce w ramach nowelizacji ustawy o VAT od 1 stycznia 2013 r. podwyższyć stawkę tego podatku na wyroby rękodzieła ludowego i artystycznego – z 8 do 23 proc. Autorzy listu zwrócili szczególną uwagę na zagrożenie dla produkcji wyrobów wikliniarskich i plecionkarskich. „Podwyżka VAT-u spowoduje niewątpliwie spadek sprzedaży wyrobów z wikliny, sklasyfikowanych jako rękodzieło ludowe i artystyczne. To z kolei doprowadzi do likwidacji miejsc pracy, ograniczenia produkcji i kasacji części plantacji wikliny. Załamanie na rynku wikliny doprowadzi do trudnej sytuacji wielu rodzin i firm, od lat specjalizujących się w tej produkcji. W ostatecznym rozrachunku ucierpi cała polska branża wikliniarska, której tradycje i dokonania znane są na całym świecie” – napisał w liście do ministra finansów prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Piotr Wałkowski.

Według danych Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Plecionkarzy i Wikliniarzy w naszym kraju liczba osób związanych bezpośrednio i pośrednio z wikliniarstwem szacowana jest na ok. 20 tys. Polska jest największym producentem koszyków wiklinowych w Europie, roczny obrót łącznie z eksportem wynosi około 10 mln euro. Około 50 proc. całej produkcji koszy sprzedawane jest na rynku polskim. Jedno z największych zagłębi plecionkarskich znajduje się w okolicach Nowego Tomyśla (woj. wielkopolskie).

„Opierając się na naszym doświadczeniu sprzed kilku lat, kiedy to nastąpiła zmiana stawki VAT z 7 na 22 proc. na meble z wikliny, co skutkowało spadkiem sprzedaży tych wyrobów o około 90 proc., a co za tym idzie zmniejszeniem zatrudnienia o

kilkaset osób tylko z terenu Nowego Tomyśla, obawiamy się, że i tym razem wzrost stawki VAT doprowadzi do zmniejszenia sprzedaży i spadku zatrudnienia oraz utraty miejsc pracy i zachwiania rynku lokalnego” – alarmuje honorowy prezes Stowarzyszenia Andrzej Pawlak.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)